№ 55. Środa 9. Marca 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4zł., miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie Żurawica, Przemyskim obwodzie, założono trywialną szkołę, i na utrzymanie nauczyciela ofiarowano następujące kwoty:

1) Gmina Żurawica roczną kwotę 178 zł. 50 cent. aust. wal. w gotówce na wieczne czasy.

2) Rz. kat. proboszcz miejscowy Roman Stojałowski na czas swego probostwa w Żurawicy roczną kwotę 10 zł. 50 c. aust. wal.

Prócz tego zobowiązała się gmina urządzić parafialny w Żurawicy pod nr. 5 budynek na szkołę, zaopatrzyć w wszelkie potrzebne porządki szkolne, i utrzymywać je zawsze w jak najlepszym stanie, przyjąć szkolnego stróża, oraz do gminy należący ogród na 1½ meca wysiewu oddawać każdoczesnemu nauczycielowi do własnego użytku, i na zakupienie paliwa dawać co roku zawsze na początku szkolnego roku z góry kwotę 21 zł. austr. wal. w gotówce.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dażność ku wsparciu oświaty ludu podaje c. k. Namiestnictwo z zasłużonem uznaniem do publicznej wiadomości.

Sprawy krajowe.

(Wystawa planów na szpital Rudolfa. — Projekt używania więźniów do pracy polnej.)

Wiedeń, 6. marca. *Gazeta wiedeńska* ogłasza następujące obwieszczenie ministeryum spraw wewnętrznych: Ponieważ z dniem 1. marca upłynął już termin konkursu ogłoszonego w wiedeńskiej gazecie z dnia 19., 20. i 21. października 1858 roku na przesłanie planów budowy na szpital zwany „Rudolfstiftung", który Jego c. k. Apostolska Mość zakłada z powodu narodzenia najdostojniejszego następcy tronu, podaje się niniejszem do wiadomości, że publiczna wystawa nadesłanych planów budowy zacznie się dnia 7. marca, i trwać będzie włącznie do dnia 28. marca b. r., a to codzień od 10. godziny przed południem do 4. godziny po południu w budynku ś. Anny (ulica ś. Anny c. k. akademia sztuk pięknych, drugie piątro).

— *Litogr. koresp. austr.* pisze: Wychodzący w Wiedniu dziennik rolniczy i lasowy umieścił rozprawę pewnego p. Föhlinga, gospodarza wiejskiego, zajmującego się przyuczaniem skazanych więźniów do prac rolniczych. Autor wspomina najprzód o braku rąk roboczych, który zapewne przynajmniej w niektórych okolicach musi być bardzo dotkliwy dla właścicieli gruntowych, kiedy jedna z izb handlowych w południowo-wschodnich stronach państwa zaproponowała, by dla braku rąk roboczych, jaki nastąpił po zniesieniu pańszczyzny, „spisano wszystkich bezżennych, zdolnych do pracy rolniczej, i by ich za pewną zapłatę do pracy znaglano". Przy tem odwołuje się autor rozprawy do utrzymującego się w Anglii, Francyi i w Niemczy zwyczaju używania więźniów do prac rolniczych. Jakoż zawiaduje p. Föhling takim już zakładem karnym z dobrym pożytkiem. Wiadomo też i z czasów wystawy roku 1857, jak Karsheim umiał korzystać ze zręczności rękodzielniczej więźniów zostających pod jego dozorem. Pomysł ten zasługuje w ogóle na to, by się nad nim zastanowić, chociaż zdaniem naszem jest teraźniejszy brak rąk roboczych w niektórych stronach państwa austryackiego tylko chwilowy. Nie wykształcił się jeszcze należycie duch zarobkowości, a włościanin poprzestaje na małem, chociaż przez to ekonomia narodowa utraca korzyść nie jedną. Lecz z czasem i to się polepszy, a wyręczanie się więźniami w pracach rolniczych należy do rzędu doświadczeń tylko wyjątkowych. Przyznać jednak należy, że środek ten ma dobrą stronę. Zresztą i sam pan Föhling to przyznaje, że użycie wyjątkowej tej pomocy może być wtenczas tylko korzystne, jeśli rzecz idzie o uprawę ziemiopłodów pastewnych na większe rozmiary i o ciągłe ulepszenie gospodarstwa wiejskiego, gdyż w takim razie nie doznanoby zwyczajnej w niektórych czasach przerwy w pracach rolniczych, i zapobieżonoby tym sposobem próżnowaniu więźniów. —

Ameryka.

(Obrady w kongresie.)

Z Nowego Yorku sięgają wiadomości po dzień 16go lutego: Na kongresie obradowano jeszcze nad kwestyą względem wyspy Kuby, i zdaje się, że nadzwyczajny kongres zostanie zwołany. Głównym wypadkiem było przyjęcie Oregonu w poczet państw zjednoczonych. Na żądanie publiczności przemówił prezydent Buchanan w nocy z dnia 13 b. m. o sprawie Oregonu z balkonu swego pałacu do tłumów zgromadzonego ludu, i wyrzekł przy tej sposobności, że rozprzestrzenienie się musi pozostawać polityką Ameryki, bojaźliwi tylko mogą to potępiać. Tej samej nocy zawezwano prezydenta Breckenridge, ażeby przemówił w sprawach wyspy Kuba; p. Breckenridge uczynił zadość żądaniu publiczności, przyczem jednak zarzucał słuchaczom, że mówią za wiele a są zanadto gnuśni w działaniu. Anglia zaś niezwykła rozgłaszać swych zamiarów, ale gdyby wyspa Kuba leżała nie u wnijścia zatoki Mexyku, tylko u wnijścia angielskiego kanału, byliby ją zagarnęli Anglicy w 10ciu dniach. On z swej strony jest za nabyciem Kuby. Niechciałby jej wprawdzie zdobywać przemocą, ale użyłby na to wszelkich jakich można uczciwych środków.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Narady w komitetach reformy. — Posiedzenie parlamentu z 1go marca. — Zgromadzenie konserwatystów u lorda Derby. — Sąd przysięgłych w sprawie klubu Fönix. — Kurrenda arcybiskupa Cullen.)

Londyn, 3. marca. Jej Mość Królowa prezydowała na dzisiejszej tajnej radzie w pałacu bukinghamskim.

Na wczorajsze drugie w tej porze przyjęcie zebrał się prawie cały gabinet i całe ciało dyplomatyczne. Przedstawiano Jej Mości Królowej 200 gości, między tem barona Marochetti, attaché poselstwa sardyńskiego, tudzież biskupa z West-Newjorku. Przed tem zebraniem mieli lord Derby i hr. Haddington posłuchanie, a następnie wręczył Królowej p. Barker, członek prawodawczej rady w Australii południowej, adres życzliwości zgromadzenia rzeczonego z powodu zamęźcia królewny. Lord Raglan, szambelan królowej i kapitan Dudley de Ros, koniuszy księcia małżonka odjechali do Berlina, gdzie przy uroczystości chrzcin księcia młodego zastąpić mają Królowę i księcia Alberta.

— Komitet reformy parlamentu odbył wczoraj meeting, na którym przyjęto jednogłośnie rezolucye przeciw ministeryalnemu bilowi reformy. Równie i inne stowarzyszenia zaprotestowały przeciw tej reformie, która „jest raczej reakcyą niż postępem." Norwicki komitet reformy ogłosił także taki protest przeciw temu bilowi ministeryalnemu, i zwie go „obelgą dla narodu".

— Na posiedzeniu izby niższej z dnia 1. marca wyjaśnia pan Walpole powody, które go nakłoniły do złożenia swojej posady.

Wyjaśnił je już pierwej w swym liście do lorda Derby pod dniem 27. stycznia. Powodem jego wystąpienia jest bil reformy. Jego zdaniem jest, że zniżenie opłaty dla wyborców w wiejskich powiatach wyborczych (hrabstwach) i zrównanie wiejskich wyborców z miejskiemi co do opłaty, sprzeciwia się wszystkim zasadom konserwacyjnego stronnictwa, i jest bardzo niebezpieczną reformą. A ponieważ ze względu na zagraniczne sprawy było położenie rządu bardzo trudne, upraszał go lord Derby, ażeby swego zamiaru wystąpić z urzędu zaraz nie objawiał, naco p. Walpole zezwolił jednak pod tym tylko warunkiem, ażeby mu było wolno wystąpić przed zapowiedzeniem bilu reformy. Prawie zupełnie w ten sam sposób wyrażał się także i minister handlu p. Henley. Wniosek p. Lindsay właściciela okrętu, względem ustanowienia komisyi, któraby ma rozpoznawać ciężary i ograniczenia żeglugi handlowych okrętów, został przyjęty.

— Dnia 1. b. m. zgromadzili się konserwatyści u lorda Derby bardzo licznie; było ich przeszło 200, członkowie gabinetu p. Walpole i Henley nie byli; lord Derby miał oświadczyć, że jest zdecydowanym rozwiązać parlament, jeżeli główne punkta bilu reformy niemiałyby się utrzymać, według innych miał tylko powiedzieć, że trwałość jego gabinetu jest połączona ściśle z losem bilu. Obecni przyrzekli popierać go wiernie, i na tem rozeszło się zgromadzenie.

— Między księciem Napoleonem a hrabią Persigny miały zajść żywe przymówki; a poszło o to czy należy lub nie dotrzymywać traktatów z roku 1815.

— Z Dublina donoszą, że niejaki pan Moynahan, dyrektor szkoły narodowej, podejrzany, że jest członkiem klubu Fenix, został przyaresztowany, ale znowu puszczony na wolność, gdyż nie było żadnego dowodu przeciw niemu. Sąd przysięgłych w Westmeath skazał Marcina Fallon na siedmioletnią deportacyę. Znaleziono u niego kartkę z tajnemi hasłami klubu Fenix. Zresztą nie było nic przeciw niemu. Wyrok ten uważają za bardzo surowy. W niedzielę odczytano we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich regulamin postu. Akt ten ma podpis: „† Paweł Cullen, arcybiskup, prymas Irlandyi." Dr. Cullen ekskomunikował członków wszystkich towarzystw tajnych.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Nietykalność granic szwajcarskich.)

Paryż, 3go marca. Ich Mość Cesarstwo byli wczoraj na balu u hrabiego Morny w dominach, a księżniczka Matylda w kostiumie „Nocy".

— Sprawia to niejakie wrażenie, że rozkazano nagle przygotować w Fontainebleau apartamenta dla pewnego monarchy. Równocześnie odszedł rozkaz do Cherbourga, ażeby do 15. kwietnia przygotowano jacht cesarski „Adler". Tapicer cesarski sporządza w tej chwili meble do kajut Cesarza i Cesarzowy.

— Książę Montebello bawi tu dotąd jeszcze. Zdaje się, że nieodjedzie jeszcze na swoją posadę poselską do Petersburga, lecz pozostanie tymczasowo w Paryżu.

— Pogłoska, jakoby hrabia Cavour przebywał potajemnie w Paryżu, jest bezzasadna, i jak się zdaje, wywołała ją tylko obecność pana Nigry w Paryżu, który jak wiadomo, jest szefem gabinetu hrabiego.

— Basilco Allessandri, minister spraw zagranicznych Couzy, miał konferencyę z Cesarzem i hrabią Walewskim, i odjechał już do Londynu.

— Z powodu umowy zawartej według *Independance* przez rząd francuski z administracyą kolei żelaznej Wiktora Emanuela, pisze *Preuss. Ztg.*:

„W tej chwili, kiedy w razie najgorszym mogłoby przyjść do wojny między Francyą i Austryą, zwrócono uwagę na Szwajcaryę dla samego już położenia jej między obydwoma mocarstwami wielkiemi. Na kongresie wiedeńskim przyznano federacyi — jak później i dla Belgii na konferencyach londyńskich — zupełną neutralność i nietykalność ziemstw do niej należących. Od tego czasu trzyma się Szwajcarya stale tych postanowień i zasad kardynalnych, gdyż tylko tym sposobem może utrzymać się przy swej niezawisłości. Pogłoska więc, jakoby rząd francuski zawarł z administracyą kolei Wiktora Emanuela umowę wprawdzie tylko tymczasową i warunkową, i na mocy której w razie wojny odbył by się transport wojsk francuskich do podnóża „Mont Cenis", wzniecila w Szwajcaryi obawę a w Paryżu obudziła ciekawość. Kolej żelazna Wiktora Emanuela ciągnie się od mostu w Culoz wiodącego przez Rodan, do kąpiel w Aix, i wiedzie ziemią, którą publiczne prawo europejskie uznało wyraźnie za neutralną. W razie wojny wzbroniono jest wszystkim obcym wojskom zajmować tę okolicę, lub nią przeciągać. Sama tylko federacya ma prawo utrzymywać tam wojska, i jedynie dla warowania neutralności tego ziemstwa należącego do Sabaudyi, a zostającego w styczności ze Szwajcaryą ze względu tylko na jego obronę. Pogłoska ta — gdyż nie ma jeszcze nic pewnego w tej mierze — spowodować miała radę związkową do przesłania pisma posłowi sardyńskiemu w Bernie i do oświadczczenia rządowi francuskiemu, że Szwajcarya przeciwna jest transportowi wojsk francuskich koleją Wiktora Emanuela. Ile w tem prawdy, o tem w tej chwili nie można jeszcze sądzić z pewnością; to jednak pewna, że w Szwajcaryi uważają iż przyjść może taki wypadek, a opinia publiczna oświadczyła się przy tej sposobności za neutralnością i nietykalnością ziemstwa federacyjnego. Słychać, jakoby rada związkowa wezwała kantony do uzupełnienia swych zaciągów wojskowych i do pochwycenia wojskowych środków ostrożności."

Włochy.

(Obecne położenie. — Położenie w papieskiem.)

Gazecie wiedeńskiej piszą z sardyńskiego: Mimo zapewnień utrzymania pokoju jest usposobienie powszechne tak w Sardynii jak i w ościennej Francyi bardzo przykre, i wszyscy wyglądają z Tuilleryów stanowczego w tej mierze rozstrzygnienia. „*Aurons-nous la guerre ou la paix?* — takie zachodzi teraz pytanie, które powtarzają sobie powszechnie tak po salonach, jak niemniej w kołach kupieckich i rękodzielniczych. Jednem słowem możnaby uśmierzyć te niepokoje i przywrócić zaufanie publiczne.

Tymczasem Sardynia i Francya zbroją się ciągle. Szczególnie zdają się tu popierać zaciągi ochotników z ościennych państw włoskich, i urządzono w tej mierze jawne stacye werbunkowe w pobliżu La Specia na pograniczu Modeny i Parmy. Jakoż w ciągu tygodni ostatnich nadeszło tu kilka oddziałów ludzi młodych, których paropływami rządowemi odwieziono jakby w pochodzie tryumfalnym do Genuy i dalej do Turynu. Lecz i ten zapał zaczyna już ostygać z powodu ciągłej niepewności, a tak w Sardynii, jak i w ościennej Francyi niechętni są już takiemu niepewnemu stanowi rzeczy. Mianowicie przemawiają już teraz nieco inaczej dzienniki we Francyi południowej co do wojennych zapowiedzi i takzwanej kwestyi włoskiej, i przyznają dość wyraźnie, że Austrya ma w tej sprawie zupełną słuszność. *Gazette du Midi* i *Gazette de Lyon* rozpisały się w tej mierze obszernie, i dziwić się należy, że przy wiadomych stosunkach prasy francuskiej rozprawy te przepuszczono. *Gazette du Midi* kończy rozprawę swoją temi słowy:

„Dziennikarze opozycyi radykalnej niech co chcą piszą, lecz sympatyi narodu francuskiego dla Włoch wcale nie obudzą. Strzał z pistoletu Pianorego, bomby Orsiniego i Pierriego, tudzież spiski Mazziniego, który gwałtem chciał zmienić naszą formę rządową, wzbudziły w nas uczucie oburzenia, które nie tak prędko przeminie."

— Dziennik *Armonia* zastanawiając się nad tem, że obce wojska ustąpić mają z kościelnego państwa, dodaje, że rząd papieski starał się już oddawna przyprowadzić do skutku to, do czego teraz przychodzi. To zaś co *Gaz. Piemontese* utrzymywała jakoby przedtem papieski rząd upraszał Austryę i Francyę, ażeby pozostawiły a nawet pomnożyły swe garnizony, odwołał wyraźnie dziennik *Giornale di Roma* jeszcze 20 lutego b. r. W kościelnem państwie mają w żywej pamięci okropności rewolucyi i pewnie nie chciano by odnowienia; lecz że wojsko papieskie silne jest teraz i sposób myślenia jego bardzo chwalebny, więc nie ma żadnej obawy. Zagrażałoby papieskiemu państwu niebezpieczeństwo od tych tylko krajów, w których przygotowywać mogą bezkarnie i bez przeszkody rozmaite rewolucyjne wyprawy na kraje sąsiednie. Jednak od takiego niebezpieczeństwa podoła obronić je w każdym czasie wierność wojska i wdzięcznych poddanych równie jak potęga katolickich mocarstw.

Niemce.

(Wiadomości bieżące z Berlina. — Posiedzenie zgromadzenia związkowego.)

Berlin, 3. marca. P. Werther, nowomianowany poseł przy wiedeńskim dworze, wyjeżdża temi dniami na swoją posadę.

Ponieważ z rozmaitych części monarchii nadchodzą co raz liczniejsze wiadomości o zakupywaniu koni, zatem gabinet uznał za potrzebne obradować nad wydawaniem zakazu wyprowadzenia koni.

Także słychać, że w obec teraźniejszych politycznych stosunków i z powodu misyi lorda Cowleya nastąpi w izbie deputowanych interpelacya do ministeryum państwa, jaką politykę zamyśla zachować pruski rząd. Ludzie, co wczoraj jeszcze łudzili się nadzieją pokoju, chwieją się dziś w zdaniu.

Frankfurt, 3. marca. Nowy zastępca Prus przy niemieckim związku p. Usedom wprowadzony został na dzisiejszem posiedzeniu związkowego zgromadzenia przez swego poprzednika w urzędzie p. Bismark-Schönhausen. Obrady zgromadzenia odnosiły się do spraw administracyi. Rozumie się samo przez się, że urzędowa treść obrad posiedzeń sejmu nie zawiera nic z poufnych obrad, które toczyły się w sejmie względem kwestyi europejskiej i względem środków, jakich na wszelki wypadek zamyśla sejm użyć.

Widoki wojny zapalają coraz bardziej młodych ludzi do wojskowego stanu. Wiele młodzieży z dobrej familii wstępuje do austryackiego wojska.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Korespondencya Gazety wiedeńskiej.)

Księżna Gorczakow małżonka namiestnika powróciła temi dniami po dwumiesięcznej niebytności z Petersburga do Warszawy. Z wypadku, że księżna sama powróciła, można wnosić, że jej małżonek zostanie jeszcze dłużej czas w Petersburgu, o czem już pierwej nadmieniliśmy. Petersburski korespondent dziennika *Indep. belge* donosi, że książę Gorczakow ma częste z ministrem wojny konferencye. Sądzimy, iż to jest w porządku rzeczy, że naczelny wódz trzech korpusów armii i jeneralny inspektor całej piechoty miewa częste narady z ministrem wojny. — Jeneralny intendant armii, jenerał Mielnikow ogłasza, że na mocy rozporządzenia naczelnego wodza będą publiczne sprzedane księgi i akta jeneralnej intendantury armii, które nieużytecznemi się stały. W naczelnym urzędzie prowiantowym w Lublinie jest przeszło 34.000 ksiąg nie-

użytecznych. — Jenerał Drucki-Sokoliński mianowany jest cywilnym gubernatorem Wołynia. — W całej Polsce panuje głęboka cisza i nie widać ani uzbrojeń ani pochodów wojska.

(Rozporządzenie względem zawierania kontraktów czynszowych między właścicielami dóbr i rolnikami.)

(Ciąg dalszy.)

Tytuł II.

O odnawianiu kontraktów czynszowych czasowych.

Art. 15. Rolnicy czynszowi i czynszowo-pańszczyzniani, po wsiach i miastach prywatnych osiedleni, trzy morgi (1 dziesiatina 1289 sażeni) lub więcej ziemi dla siebie obrabiający a trzymający grunta na podstawie kontraktów piśmiennych czasowych, winni są, po ich expiracyi, wchodzić w nowe z właścicielami układy, jeżeli pragną i nadal utrzymać się przy gruncie.

Art. 16. Do daty zawarcia nowego notaryalnego kontraktu, osadnicy winni wszelkie dotychczasowe obowiązki względem właściciela regularnie wykonywać.

Art. 17. Nowe układy winny być wieczyste, a przy ich zawieraniu zachować należy przepisy objęte artykułami: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 niniejszego postanowienia.

Art. 18. Właściciel dóbr może oddać osadnikom na czynsz wieczysty albo grunta dotychczas przez nich zajmowane, albo inne odpowiedniej wartości.

Art. 19. Jeżeli strony nie będą się mogły o wysokość czynszu dobrowolnie porozumieć, w takim razie delegacya powiatowa, za przyzwaniem właściciela dóbr, ustanowi czynsz sprawiedliwy dla obudwóch strón, a to na podstawie szczegółowej instrukcyi, jaka oddzielnie przez radę administracyjną wydaną zostanie.

Tytuł III.

O prawach i obowiązkach oczynszowanych osadników.

Art. 20. Rolnik oczynszowany, jako wieczysty posiadacz powierzchni wypuszczonego mu gruntu, ma prawo ciągnąć z niego wszelkie użytki ekonomiczne.

Nie będzie mu jednak wolno obracać osady swojej na inne użycie, a niżeli na to, na jakie przeznaczoną była, chyba za zezwoleniem właściciela.

Art. 21. Prawo korzystania z pokładów kruszcu, węgla i innych minerałów do czynszownika nie należy.

Art. 22. Prawo propinacyi, polowania, rybołowstwa, służy wyłącznie właścicielowi, o ile z mocy przywilejów lub nadań do osadników nie należy, albo z osnowy zawartego z nimi kontraktu przelane na osadników nie zostało.

Art. 23. Osadnik nie będzie mógł prawa służącego mu odstąpić komu innemu, ani poddzierżawić, ani dzielić posiadłości na części, bez zezwolenia właściciela dóbr, pod nieważnością umowy, bez takiego zezwolenia zawartej.

Za zezwolenie to, czyli konsens, żadna opłata laudemialna od czynszowników wymaganą być nie może.

Jeżeli właściciel dóbr, po zawiadomieniu go o zamiarze odstąpienia lub podziału osady, nie oświadczy w dniach 30tu przeciwnego zdania, samo milczenie uważanem będzie za zezwolenie; dla tego oświadczenie czynszownika winno być uczynione w urzędzie gminnym miejscowym, albo przy świadkach.

Właściciel może odmówić zezwolenie, jeżeli chcący nabyć lub poddzierżawić osadę nie jest rolnikiem, jeżeli nie ma dostatecznego funduszu do utrzymania gospodarstwa, jeżeli jest złego prowadzenia.

Gdyby właściciel odmówił zezwolenia, a osadnik uważał, że postąpienie to dziedzica jest nieuzasadnione, może wnieść skargę do właściwego sądu, który spór rozstrzygnie.

Art. 24. Prawo do posiadania osady może nabywać tylko rolnik.

Art. 25. Podział osady wieczysto-czynszowej, w żadnym razie dozwolonym być nie może, jeżeli każda z części podzielonej osady 8 dziesiatyn (15 morgów 183 prętów) nie wynosi.

Czynsz z ogółu osady płacony, przy takiem podziale ziemi, właściciel dóbr za porozumieniem się z stroną interesowaną, na każdą cząstkę stosunkowo rozdzieli, na co oddzielna umowa zawartą być winna.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Księstwa Naddunajskie.

(Sprawy bieżące i stan rzeczy na Wołoszczyznie.)

Jasy, 25. lutego. Wiadomo już powszechnie o przyjeździe księcia Kuzy do Bukaresztu. Tutejsze dzienniki rozpisały się obszernie o jego przyjęciu, i że wszędzie, którędy tylko przejeżdżał, witano go tryumfalnie tak w Multanach jak i na Wołoszczyznie.

Książę przyjmował starszyznę zwierzchniczą i urzędników i złożył narodowi przysięgę na niepodzielność Rumunii, tudzież na to, że się starać będzie o utrzymanie jej sławy i postępu.

Milicyę wołoską uwiadomiono rozkazem dziennym wprzód już o wyborze księcia, a chociaż niektórzy oficerowie chcieli podać się do dymisyi, to jednak oddać należy sprawiedliwość większości, że jak na teraz oświadczyli się na uczcie z gorliwością swoją służenia ojczyznie.

Dzienniki starały się jak najusilniej o to, by ludność zachęcić do walki, gdyby miało przyjść do wojny, a między innemi przychodzą i takie ustępy: „Gdyby Porta nie przyzwoliła na inwestyturę, natenczas kraj wolny jest od wszelkich zobowiązań. Pomnąc na tak liczne żywioły puścimy się sami i dojdziemy do celu; gdyby nam chciano stawić przeszkody lub odejmować to, cośmy już zdobyli, tedy nastąpić by to mogło tylko w drodze wielkiej i niebezpiecznej reakcyi, a i to tylko do czasu.“

Te oświadczenia wyzywające wygłaszano przy sposobności zapowiedzianego przybycia tureckiego posła nadzwyczajnego, Etem Baszy, a po części podsycają nadzieje takie pogłoskami wojny europejskiej, przy czem kraje te spodziewają się odnieść znaczną korzyść. Opinia publiczna, w kraju tutejszym nie stanowiąca właśnie wielkiej potęgi, przeciwna jest całkiem wojnie, i raczej pragną ożywienia się handlu.

Kilka dni uspokojenia się posłużyło dobrze, i zaczynają się już przychylać do życzliwej rady pewnego mocarstwa zachowawczego, które proponuje, by książę postępował z należytem umiarkowaniem, gdyż w razie przeciwnym ubliżył by mocarstwom należącym do gwarancyi i utrudniłby układy na kongresie. A jeśli to prawda, że kierownicy poruszenia otrzymali zkąd inąd uwiadomienie, jako nie potrzebują i nadal wyglądać poparcia i jak na teraz spodziewać się go też nie mogą, lecz powinni działać samoistnie — natenczas niechęć objawiona w dziennikach niektórych przeciw Porcie i Austryi jest dziwna i nie na swojem miejscu.

Odnoszą się aż do roku 1634 z przykładami dla udowodnienia, że posłannik przynoszący pismo Sułtana nie może wejść do kraju, a dawniejsza kajmakamia wydała odnoszącym się cywilnym i wojskowym urzędnikom potrzebne rozkazy, które spowodować miały komendanta w Gałaczu, by za spodziewanem przybyciem Etem Baszy zasięgnięto w hotmańskie dalszych w tej mierze instrukcyi.

Temi dniami odwołano telegrafem Azyf Beja.

Usiłowania Kogolniczana względem ujęcia sobie włościan popiera gorliwie dziennik rolniczy, a w jednym numerze swoim przytacza 46 artykuł konstytującego aktu konwencyi razem z rozprawą wstępną, która w teraźniejszych czasach wzruszonych mogłaby się przyczynić do wzniecenia niepokoju.

Azya.

(Doniesienia z Kochinchiny.)

Paryskiej *Presse* donoszą z Makao, 30. grudnia: Admirał Rigault de Genouilly postanowił przedsięwziąć wyprawę na Saigun w królestwie Kambodża, nie ażeby tam zatknąć chorągiew francuską, lecz ażeby założyć kolonię hiszpańską i zasłonić ją fortyfikacyami od napadu nieprzyjaciół.

Co do Turanu, zamyśla admirał kolonizować cały przyległy obwód Tonkinów, którzy jak wiadomo, nienawidzą Kochinchinów i posiadają daleko większe zdolności moralne i fizyczne. — Tymczasem cierpi wojsko bardzo, bo klimat szkodliwy rozwija niebezpieczne choroby; które powiększają się jeszcze bardziej przez trudy, przy wielkich robotach w Turanie. Tu kują przez skały gościniec, tam prowadzą wodociągi, dalej zakładają szpital i forty. Robotnicy wystawieni są to na palące podzwrotnikowe słońce, to na nagła mroźny deszcz północno-wschodniego wiatru. Ztąd wielka liczby chorych, których ażeby ratować, trzeba natychmiast wywozić do Makao, a tam także wkrótce zabraknie miejsca. Gdyby było podostatkiem świeżej żywności, regularne i silne pożywienie, mogłoby złagodzić dysenteryę; ale dowozy z Manili nie dochodzą z pospiechem, dawne żywności psują się z gorąca i wilgoci i potrzeba zmniejszać racye. Od Kochinchinów nie można dostać świeżej żywności: żaden z nich nie przybywa dobrowolnie do obozu, a śród zarośli i krzaków kryją się uzbrojeni, którzy napadając straże lub pojedyńczych żołnierzy bez litości mordują.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 4. marca. Ludność zachowuje się spokojnie i karnawał przemija wesoło.

Medyolan, 4. marca. Internacyonalna komisya do połączenia austryacko-sardyńskich kolei żelaznych rozwiązała się wczoraj po ukończeniu swej pracy.

Paryż, 5. marca. *Monitor* dzisiejszy zawiera obszerny artykuł o teraźniejszej sytuacyi, którego główna treść jest następująca:

„Stan rzeczy we Włoszech, chociaż zadawniony już, wydał się tak ważnym, że musiał obudzić uwagę Cesarza; gdyż niewolno szefowi głównego mocarstwa stać odrębnie w obec spraw, od których zależy porządek europejski. Ożywiony duchem roztropności zajmuje się Cesarz w prawy sposób rozsądnem i słusznem załatwieniem tych trudnych spraw. Niepotrzebuje on nic taić ani zaprzeczać. Widoki Francyi władają jego polityką, usprawiedliwiają jego czujność. Ale w obec obawy tak mało uzasadnionej, nieprzeczymy wcale, że mogła wzburzyć umysły w Piemoncie. Cesarz przyrzekł Królowi obronę przeciw wszelkim zaczepnym krokom Austryi. Tyle tylko przyrzekł, a wiadomo, że dotrzyma słowa. Sąże to marzenia wojenne? Odkądże to nieprzystało już roztropności przewidywać mniej więcej bliskie zawikłania i rozważać ich skutki? To jest rzeczywista treść myśli, obowiązków i rozporządzeń Cesarza. Co zaś dodaje przesadność prasy, jestto urojenie, kłamstwo, szaleństwo. Mówią, że Francya przedsiębierze znaczne uzbrojenia. Jestto wcale niedokładne mniemanie. Normalny w roku 1857 przyjęty stan armii na stopie pokoju niejest bynajmniej przekroczony. Artylerya zakupiła 4000 koni, by osiągnąć stan przepisany. Każdy pułk liniowy ma 2000, każdy pułk kawaleryi 900 ludzi. Mówią także, że w arsenałach objawia się nadzwyczajny ruch, że prze-

kształcamy naszą artylery i marynarkę. Wszelkie przygotowania w marynarce ograniczają się na uzbrojeniu czterech fregat, przeznaczonych do transportowania wojsk naszych do Algieryi, i czterech statków transportowych, które mają odejść do Civitavecchii i Kochinchiny na Alexandryę. Tak stoją rzeczy. Powinno to uspokoić zupełnie umysły co do planów Cesarza i zbić twierdzenia tych, którym zależy na tem, by obudzać wątpliwość w obec najrzetelniejszych zamiarów, i zakłócać spokojną sytuacyę. Czas już zapytać się, kiedy ustaną niedorzeczne, rozszerzane dziennikami pogłoski, które obudzają publiczną łatwowierność, jakoby Cesarz zmierzał do wojny, i robią go odpowiedzialnym za obawy i uzbrojenia Europy. Kto mógł tak haniebnie obałamucić opinię publiczną? Gdzież są wyrazy, noty dyplomatyczne, akta, które wskazują zamiar wywołania wojny? Któż widział potrzebnych do tego żołnierzy, kto liczył działa i szacował prowiant? Ktoby zdołał wykazać źródła tych obwinień, jakie zła wola wymyśla, łatwowierność rozszerza, a nierozsądek przypuszcza? Bez wątpienia czuwa Cesarz nad przyczynami rozmaitych zawikłań, jakie mogłyby powstać na horyzoncie politycznym. Jestto właściwość jego mądrej polityki, zapobiegać wypadkom i sprawom, które mogłyby zakłócić porządek, bez czego niemożna myśleć o żadnym pokoju i żadnej transakcyi. Taka przezorność niejest ani prowokacyą ani agitacyą. Rozważać kwestye nieznaczy je tworzyć; odwracać od nich spojrzenia i uwagę nieznaczy je uchylać i rozwiązywać. Zresztą weszło już rozważanie tych kwestyi na kolej dyplomatyczną, a nic niedozwala przypuszczać, by rezultat konferencyi miał być niepomyślnym co do utrwalenia powszechnego pokoju."

Londyn, 5. marca. Jak utrzymuje *Advertiser*, chce lord Russell proponować zupełne odrzucenie bilu reformy, a lord Palmerston będzie popierał ten wniosek.

Turyn, 3. marca. *Independente* sądzi, że czas już, by dla wzmocnienia armii powołano ostatnią klasę zaciągu.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 8. marca. Na wczorajszy targ przypędzono 137 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie z Kamionki 3 stada po 12, 8 i 7 sztuk, z Rozdołu 24 sztuk, z Dawidowa 2 stada po 36 i 9 sztuk, z Krzywczyc 25 a z Rozwadowa 6 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 134 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 290 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju, 51 zł. 45 c.; sztuka zaś, którą szacowano na 350 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju, kosztowała 642 zł. $2\frac{1}{2}$ c.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 23. lutego. Na dzisiejszym targu było tylko 57 sztuk bydła rzeźnego z kraju, z Galicyi i z Węgier, a i z tego jeszcze pozostało 5 niesprzedanych. Ceny podniosły się w porównaniu z przeszłym tygodniem i cetnar mięsa wypadał na 21 zł. 70 c. wal. austr. Za najlepszą parę wołów wagi 820 ℔ mięsa i 120 ℔ płacono 195 zł. 30 c. za najpośledniejszą wagi 460 ℔ mięsa i 20 ℔ łoju 92 zł. 40 c.; cena przeciętna z 26 sprzedaży wypadła na 140 zł. wal. austr. za 605 ℔ mięsa i 60 ℔ łoju.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. marca.

Hotel Langa: P. Ks. Thurn-Taxis, c. k. pułk., z Wiednia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. marca.

PP. Hr. Jabłonowscy Stanisław i Ludwig, do Nastasowa. — Jabłonowski Franciszek, do Wyżnian.— Łodyński Stanisław, do Koniuszek. — Br. Schloising Teodor, c. k. pułkownik i Zsembery, c. k. rotm., do Grodka. — Wiszniewski Wiktor, do Strzelisk.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

Dnia 7. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.35	+ 1 4°	86 3	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	326 68	+ 3 7°	70 5	" "	"
10 god. wiecz.	327 71	+ 0.4°	86 9	" "	jasno

Kurs lwowski

Dnia 8. marca.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	92	5	—
Dukat cesarski	" "	4	95	5	5
Półimperyał zł. rosyjski	" "	8	55	8	68
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	62	1	66
Talar pruski	" "	1	58	1	62
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	20	1	23
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	55	82	12
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	15	73	15
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	76	75	78	—

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli

Dnia 8. marca.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 78 10. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 75.80; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do loso.: z r. 1834 za 100 zł. —; z r. 1839 za 100 zł. 127.25 zł. z roku 1854 za 100 zł. 109.25. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{4}$% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po $1\frac{3}{4}$% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po $4\frac{1}{2}$ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Wegier 74.20; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii — —; Galicyi 72. -; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzula losowania w roku 1867 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 905 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 198.50; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1695; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50% wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.; — lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—, wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 450.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr. —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. 94.75; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. 83.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. 98.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 90.10. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. — —. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 90 20. Genua za 100 lirów piemonckich — —. Hamburg za 100 marko banko 79.50. Lipsk za 100 talarów 158.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 106.—. Lugdun za 100 franków 42.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. 105.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. 42.05. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł wal. austr. 104.50.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich 15.70. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 3, dukaty ces. pełnej wagi 5., korony 14.42. półkorony —.—.

KRONIKA.

(Wynalazek nowych dział i pocisków palnych.) Jeszcze straszne działo Armstronga jest tajemnicą wynalazcy, a donoszą już o nowej broni palnej i pociskach kapitana J. Noston'a. Bronią tą nowego wynalazku przedsiębrano pomyślne doświadczenia w Chatham dnia 10. lutego w obecności wielu oficerów inżynieryi. Najprzód doświadczano pocisków jego zwanych „Liquid-fire rifle shell." Pocisk ten jest trzy lub cztery razy tak wielki, jak zwykła kula stożkowa, lecz ma wydrążenie. W otworze tym znajduje się bańka szklanna napełniona „płynem ognistym," od którego ma nazwę. Skład jego chemiczny jest potąd jeszcze tajemnicą wynalazcy, a ile wiadomo wchodzi w to fosfor rozpuszczony w bizulfacie z węgla. W razie zetknięcia się tej mięszaniny z materyałem palnym, natenczas obie się zapalają natychmiast, aby to nastąpiło, potrzeba tylko, by kula uderzyła o przedmiot twardy i roztrzaskała się razem z bańką szklanną. Pogoda dnia 10go niesprzyjała wcale doświadczeniom. Wory rozpięte jakby żagle na słupkach były przemoczone całkiem prawie od deszczu, lecz wynalazca tem się nie zrażając wypalił kulę taką z hakownicy, po czem wory zatliły się natychmiast, a w kilka sekund stały już w płomieniach. Kapitan Norton upewnia, że takiemi lecz nieco tylko większemi pociskami mógłby zapalić każdy okręt liniowy.

(Przywóz win szampańskich do Rosyi.) Według dziennika „Oekonomische Anzeiger" wzmógł się bardzo przywóz francuskich win szampańskich do Rosyi od 1847 do 1857 roku. W 1847 roku wynosił: 878.989 butelek, w 1854 roku tylko 714.786 a w 1855 roku tylko: 665 412, zaś w 1856 roku 977.979, a w 1857 roku: 1,032.503 butelek.

Rozmaitości nr. 10.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Założenie państwa Kentucky. (Ciąg dalszy.)
2. Zbiory archywalne. Dyplom Jana III. dla ormiańskich złotników we Lwowie.
3. Kluby londyńskie.
4. Poradnik piękności i kodex dobrego tonu.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.